Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Czwartek, 25 lipca 1935 r. | Nr. 200

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50



ś. p.

WITOLD MODELSKI

długoletni pracownik Towarzystwa Kopalń Węgla „Flora“ S. A.

zmarł dnia 23 lipca 1935 r.

W Zmarłym traci Towarzystwo nasze sumiennego, oddanego i wartościowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Towarzystwa Kopalń Węgla „Flora” S. A.

w Dąbrowie Górniczej.

4078

ś. † p.

WITOLD MODELSKI

długoletni pracownik Towarzystwa Kopalń Węgla „Flora“ S. A.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23 lipca 1935 r. przeżywszy lat 60.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Gołonogu nastąpi w czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 18-tej.

W piątek 26 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, Synowie, Synowe, Bracia i Wnuki.

4088

ś. † p.

WITOLD MODELSKI

długoletni urzędnik Towarzystwa Kopalń Węgla „Flora“ S. A.

zmarł dnia 23 lipca 1935 r.

W Zmarłym tracimy zacnego i kochanego współtowarzysza pracy, człowieka prawego i uczynnego.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Kopalń Węgla „Flora“ S. A.

w Dąbrowie Górniczej.

4089



ś. p.

WITOLD GERARD MODELSKI

Jeden z pierwszych założycieli Okręgowej Spółdzielni Spożywców „Flora“ w Gołonogu, b. długoletni jej prezes i stały opiekun, zmarł w dniu 23 lipca 1935 r., przeżywszy lat 60.

W Zmarłym Spółdzielnia straciła nieodżałowanego i głęboko sercem odczuwającego ideały spółdzielcze, przyjaciela członka i wszystkie swe siły poświęcającego opiekuna duchowego.

Eksportacja Zwłok odbędzie się w dniu 25 lipca r. b. o godz. 6 wieczorem z domu żałoby przy ulicy Florowskiej 33 do kościoła parafjalnego w Gołonogu. Dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie Zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz miejscowy. Wszystkich członków z rodzinami do wzięcia udziału w tej żałobnej uroczystości zaprasza

Zarząd i Rada Okręgowej Spółdzielni Spożywców „Flora“ w Gołonogu.

Umowa handlowa

POLSKO-ANGIELSKA.

WARSZAWA, 24.7. (PAT). W dniu 24 lipca b.r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy handlowej między Polską a Wielką Brytanją, podpisanej w Londynie w dniu 27 lutego b.r.

Na posiedzeniu Rady ministrów

nie omawiano spraw wyborczych

WARSZAWA, 24.7. (Tel.wł.). Dziś na godzinę 1-szą popołudniu zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów.

Zwołanie posiedzenia, któremu przewodniczył p. premjer Sławek, nastąpiło w celu załatwienia paru bieżących wniosków, które w międzyczasie wpłynęły z poszczególnych resortów do prezydjum Rady ministrów.

Ponieważ wniosków tych jest niewiele i dotyczą one przeważnie spraw drobnych, posiedzenie Rady ministrów było krótkie.

Jak słychać, sprawy polityczno-wyborcze nie były na tem posiedzeniu omawiane.

K.S. Dąb mistrzem

LIGI ŚLĄSKIEJ.

Wczoraj na boisku I F. C. w Katowicach odbył się finałowy mecz o tytuł mistrza Ligi śląskiej między **A. K. S. Chorzów** a **K. S. Dąb Katowice.** Mecz zakończył się zwycięstwem Dąbu w stosunku **1:0(0:0-.** Decydująca o tytule mistrza bramka padła z rzutu karnego.

Widzów 4000.

Krzyżowa wojna ras kolorowych

przeciwko panowaniu białych

LONDYN, 24.7. Poseł abisyński w Londynie, dr. Martin oświadczył korespondentowi „Echo de Paris", że **istnieją znikome widoki pokojowej likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego.** Jest już zapóźno na osiągnięcie porozumienia. Włochy wydały wiele miljonów oraz **zmobilizowały w Afryce przeszło 200.000 wojska.**

W tych warunkach jest rzeczą mało prawdopodobną, aby rząd włoski zrezygnował ze swych zamiarów. Poseł podkreślił z naciskiem, że **Abisynja będzie broniła aż do upadłego swej niezależności.** Wszyscy Abisyńczycy wolą umrzeć, aniżeli zgodzić się na niewolę. Walka będzie niezwykle zażarta. W razie potrzeby cały kraj zostanie zrównany z ziemią. Abisyńczy y wierzą, że przyjdzie jednak dzień sprawiedliwości. Włochy winne być przygotowane na walkę **niezwykle zaciętą i długotrwałą.** Klimat w Abisynji jest trudny do zniesienia dla żołnierzy włoskich, zaś nowoczesne środki techniczne mają mało zastosowania.

Poseł jest przekonany, że wojna włosko - abisyńska nie będzie zwykłą wyprawą kolonjalną, lecz **stanie się sygnałem do wybuchu wojny krzyżowej wszystkich ras kolorowych przeciwko panowaniu białych.** Wkońcu poseł zaznaczył, że o ile Anglja i Francja chcą zrobić Włochom ustępstwa terytorjalne w koloniach, mogą to uczynić, Abisynja jednak tych ustępstw nie zrobi.

LABOURYŚCI ANGIELSCY POTĘPIAJĄ WŁOCHY

LONDYN, 24.7. (PAT). Agencja Reutera donosi, że rada narodowa Labour Party zażądała dziś, aby rząd brytyjski natychmiast złożył w Genewie wnioski, mające na celu ustalenie odpowiedzialności Włoch i Abisynji w myśl paktu Ligi i aby oświadczył, że wykona obowiązki członka Ligi bez obaw. Rada labourzystów w uchwale swej potępia politykę Włoch i utrzymuje, że dla zachowania pokoju **nie należy zmuszać Abisynji do poczynienia ustępstw,** lecz przeciwnie, skłonić Włochy, by zdały sobie sprawę z niebezpieczeństwa narażania się na potępienie i sprzeciw całego świata.

DEMONSTRACJE PATRJOTYCZNE WE WŁOSZECH

RZYM, 24.7. (PAT). W wielu miastach włoskich odbyły się demonstracje patrjotyczne. Demonstracje takie odbyły się we Florencji, Palermo i Padwie. W manifestacjach tych uczestniczyli zmobilizowani do wojska, przeznaczeni do Afryki Wschodniej. W przemówieniach wygłoszonych dawano m. in. wyraz **protestom przeciwko ostatniej zmianie stanowiska Japonji i przeciwko cofnięciu przez Anglję zakazu wywozu broni do Abisynji.** Wszędzie wznoszono okrzyki **na cześć armji i Mussoliniego.**

Strzały w senacie argentyńskim

Zamach na ministra rolnictwa.

BUENOS AIRES, 24.7. (PAT). Podczas obrad w senacie, osobnik, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, **dał kilka strzałów do ministra rolnictwa Duhau, raniąc prócz niego jeszcze dwie osoby.** Jedna z nich — sen. Behere, **zmarł w dniu dzisiejszym z odniesionych ran.**

BUENOS AIRES, 24.7. (PAT). Tragiczne zajście na posiedzeniu senatu nastąpiło w chwili, **gdy wywiązała się ostra dyskusja pomiędzy senatorem de la Torre a ministrem finansów i rolnictwa oraz senatorem Borda Behere.**

Nagle z galerji przeznaczonej dla publiczności padły strzały. Dochodzenie policyjne stwierdziło, iż sprawcą strzałów jest były **komisarz policji Voldes,** niedawno zawieszony w czynnościach. Senator Borda Behere **zmarł w drodze do szpitala,** ranny jest senator Mancini i minister rolnictwa.

BUENOS AIRES, 24.7. (PAT). Minister rolnictwa, do którego dał kilka strzałów rewolwerowych na sali obrad senatu. były komisarz Valdes, **jest ciężko ranny w lewą rękę i ma strzaskane trzy żebra.**

Spadek kursu

GULDENA I LIRA.

WARSZAWA, 24.7. (Tel.wł.). Gulden, który przed wydaniem przez rząd polski rozporządzeń o pobieraniu cła od towarów importowanych przez Gdańsk do Polski tylko w walucie polskiej, był ofiarowywany po kursie 96 za 100 zł. obecnie spadł. Dziś ofiarowywany jest gulden po **kursie 92 za 100.**

Pod wpływem wiadomości o ogromnych wydatkach, czynionych w związku z przygotowaniami wojennemi przez Włochy, z których wiele jest dokonywanych poza granicami Włoch a więc w walucie obcej i które muszą być pokrywane w złocie, daje się zauważyć w ostatnich dniach stopniowy spadek lira.

Kurs dewizy włoskiej, który przed kilku dniami wynosił w Warszawie 42,70, spadł ostatnio na 41.50. Kurs 41.50 jest to jednak kurs oficjalny dewiz. Tranzakcje gotówkowe lirem w Warszawie w istocie uskuteczniane są po kursie niższym o 3, to jest **po kursie 39,50.**

Katastrofalny wybuch kotła

TURYN, 24.7. (PAT). W jednej z fabryk piemonckich nastąpił wybuch kotła. 4 robotników **zginęło na miejscu, a 9 odniosło rany.**

Fala antysemityzmu w Niemczech

przybiera stale na sile

BERLIN, 24.7. (PAT). Z całej Rzeszy nadchodzą z dnia na dzień wiadomości o rosnącej fali antysemityzmu, przebieg jednak tej akcji jest nagół spokojny i ogranicza się **do planowego przeprowadzenia daleko idącego rozdziału pomiędzy społeczeństwem niemieckiem a żydowskiem.**

W miejscowościach, gdzie wydarzyły się drobne wybryki antyżydowskie wydano odezwy, wzywające do nieulegania prowokacjom ze strony żydowskiej i komunistycznej.

W Berlinie **zakazano żydom uczęszczać do miejscowych kąpielisk publicznych.** Burmistrz jednej z dzielnic Berlina Steglitz wydał odezwę nawołującą do bojkotu firm żydowskich. Odezwa, wydana przez urząd policji państwowej w Królewcu wzywa do nieulegania rzekomym „prowokacjom żydów", jak m. in. w miejscowości Gerdauen, gdzie w sklepach żydowskich miał wybić komunista opłacony przez żydów wszystkie szyby. Aresztowano kilka osób, a w tej liczbie pewną żydówkę, która na Łitwie rozpowszechniała tendencyjne wiadomości na temat wydarzeń w Prusach Wschodnich. W miejscowości Wesermuende (Hannower) aresztowano 49-letniego żyda pod zarzutem „hańbienia rasy". W miejscowości Hessischolendorf (Westfalja) aresztowano również żyda pod tym samym zarzutem. Na rynku w tej samej miejscowości okręgowy kierownik propagandy zwołał wiec, na którym potępiając koła niemieckie, które dziś jeszcze prowadzą interesy z żydami wezwał do ostrego bojkotu żydów.

Obok tej akcji prowadzona jest żywa i planowa propaganda w słowie i piśmie **za wyeliminowaniem wpływów żydowskich z życia społecznego i gospodarczego w Niemczech oraz przeprowadzenia ścisłego odgrodzenia się od nich.** Wydawca znanego pisma antysemickiego „Der Stürmer" przywódca frankońskiego okręgu partyjnego Streicher wygłosił odczyt w szkole młodych przywódców partyjnych w Bernau pod Berlinem. Streicher mówił o niebezpieczeństwie grożącem ze strony żydowskiej. Na wszystkich wyższych uczelniach — zakończył mówca — winien widnieć napis **„zagadnienia rasowe jest kluczem do historji świata".**

Spadek cen we Francji

DLA POPARCIA AKCJI LAVALA.

PARYŻ, 24.7. (Tel.wł.). Zarządzenia oszczędnościowe premjera Lavala, które dotychczas spotykały się tylko z protestami organizacyj urzędniczych, natrafiły **na przychylniejszy odzew ze strony kupiectwa.**

Szereg paryskich kupców i właścicieli restauracyj postanowił **obniżyć ceny,** aby w ten sposób poprzeć deflacyjną politykę rządu.

Premjer Laval konferował wczoraj z **przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie powszechnego obniżenia cen.**

Jutro zbiera się rada ministrów, która uchwalić ma szereg dekretów gospodarczych.

Zamknięcie zlotu w Spale

WARSZAWA, 24.7. (Tel.wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste zamknięcie zlotu harcerskiego w Spale.

Na stadjonie zgromadziły się wszystkie drużyny, trybuny zajęli szczelnie licznie przybyli goście.

Siedmiu harcerzy polskich z Ameryki złożyło przy ognisku uroczyste przyrzeczenie harcerskie na ręce naczelnego komendanta zlotu. Harcerze górale odtańczyli następnie „zbójnickiego" wokół ogniska, a wieśniacy spalscy — mazura.

Po przemówieniu przewodniczącego Z. H. P. — woj. Grażyńskiego i komendanta płk. Wędołkowskiego stadjon rozebrzmiał potężnym chórem wspólnej modlitwy harcerskiej, poczem z masztu wolno spłynęła flaga na znak zamknięcia zlotu.

Przy dźwiękach pieśni chóru harcerskiego — „Idzie noc" — opustoszał stadjon.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

74)

Blum, jak dzika, krwiożercza bestja wpija się kłami w świeże ciało ofiary, przywarł spieczonemi wargami do brzegu tykwy i nie wypuścił jej dotąd, aż wysączył ostatnią kroplę napoju, poczem z wdzięcznością spojrzał w ponurą twarz cowboy'a. Jednocześnie w duszy więźnia rozbłysła słaba iskra nadziei, że jak dotąd, uda mu się i dalej przekonać owego groźnego trampa o swojej niewinności. — Byleby tylko dziewczyna jeszcze żyła — pomyślał z trwogą — przypominając sobie we wszystkich szczegółach walkę z młodą metyską. — Byleby spotkać ją błądzącą po stepie.

Ale nadzieje Bluma na litość ze strony Jacka były płonne. Jeżeli bowiem cowboy nie odmówił jego błagalnym jękom i pozwolił ugasić okropne pragnienie, to powodowała nim jedynie chęć dowiedzenia się prawdy o losie Anity. Wiedział bowem, iż Ludwik padłby po kilkunastu krokach, rażony szalonym upałem, wysysającym bezlitośnie resztki wilgoci z jego wątłego ciała. Było to więc, pomimo nieokiełzanej nienawiści, proste wyrachowanie.

Toteż nieśmiało przed chwilą wpełzające do serca Bluma nadzieje musiały rozwiać się natychmiast, kiedy w minutę później Jack wskoczył na grzbiet swego ulubionego wierzchowca i przywiązawszy do kuli jeden koniec powroza, na którym uwiązany był Ludwik, lekkim kłusem ruszył w szeroki, rozsłoneczniony step, przynaglając wierzchowca do pośpiechu silnemi uderzeniami harapu.

Na szczęście dla Bluma, niezbyt wielka odległość dzieliła ich od miejsca, na którem rozegrała się wczoraj tragedja Ariki. W dodatku w miarę posuwania się coraz dalej w step, cowboy, jakby pragnąc teraz odwlec chwilę spojrzenia nieubłaganej prawdzie prosto w oczy, wstrzymywał konia, i Ludwik mógł odetchnąć po pierwszych minutach wyczerpującego biegu. Prześladowała go tylko uporczywa myśl, co robić dalej?... Czy poprowadzić cowboy'a wprost na właściwe miejsce, czy też kluczyć bez celu po stepie, w nadziei napotkania dziewczyny.

W pierwszym wypadku, gdyby istniała pewność, że metyska nie została zadławioną na śmierć i, odzyskawszy przytomność, oddaliła się z tego miejsca, Blum mógłby łatwo, ukazując jej ślady, przekonać Jacka, że dziewczynie nie mógł wyrządzić żadnej krzywdy.

Jeżeli natomiast została zamordowaną i trup jej leży wśród gęstych zarośli czamizalu, wówczas już nic nie zdoła ocalić go przed strasznym gniewem dzikiego cowboy'a...

Nim jednak zdołał zdecydować się na krok stanowczy, przerażenie zjeżyło mu włosy na głowie, bowiem dojrzał o kilka zaledwie kroków przed sobą leżące pod krzakiem zwłoki zamordowanej dziewczyny.

W tej samej niemal chwili Jack wydał jakiś dziki okrzyk wściekłości, czy rozpaczy i jednym błyskawicznym ruchem zeskoczył z siodła.

I teraz stała się rzecz straszna. Koń, który już wcześniej, węsząc trupa, rozdymał niespokojnie chrapy i z trwogą strzygł uszami, nie czując teraz jeźdźca na swym grzbiecie, gwałtownie rzucił się w bok i niczem strzała pognał naoślep przed siebie, wlokąc za sobą przywiązanego do siodła jeńca.

Blum nie stracił odrazu przytomności, jakby okrutny, choć sprawiedliwy los chciał, by nieuchronnie zbliżająca się śmierć zajrzała zbrodniarzowi prosto w oczy przerażającą głębią oczodołów. Ludwik czuł, myślał i cierpiał... Pętla powroza dławiła gardło aż do utraty tchu; głowa, twarz, ręce darły się w strzępy na ostrych, zdrewniałych kolcach stepowych krzewów, znacząc ten straszny, upiorny bieg konia krwawą wstęgą.

A Blum był przytomny. Czuł ból, tak straszny, jakiego żadna myśl ludzka pojąć nie zdoła, a słowo nie wypowie. Czuł jak ciało grubemi pasmami odpada od kości, jak krew zalewa oślepłe źrenice, a pętla powroza, niczem szpony upiora, coraz silniej zaciska się dokoła szyi.

A rumak, niby wicher, pędzi po stepie, a w odgłosie uderzeń kopyt Blum słyszy ciężkie stąpania zbliżającej się śmierci.

(D. c. n.)

TRAGEDJA WSI POLSKIEJ

Aby móc rozważać sposoby reformy stosunków wiejskich i poprawy bytu rolników(trzeba zdać sobie przedewszystkiem sprawę z położenia gospodarczego wsi, nie w ogólnych zarysach, ale w pewnych ściśle oznaczonych cyfrach.

Każdy zdaje sobie sprawę jak dalece w ostatnich 8 latach upadła gospodarka rolna w Polsce. Mało kto wie, jak przedstawia się ona w cyfrach i w poszczególnych działach. Przedewszystkiem idzie tu o ogólne przychody z jednego hektara ziemi. Otóż przychody te zaczęły maleć już w roku 1929, a w roku 1930 wynosiły 75 procent dochodu z roku 1927. Rok 1930 stał się rokiem jeszcze gwałtowniejszego załamania. Dochodowość zaczęła maleć tak gwałtownie, że w roku 1933 wynosiła zaledwie 29 proc. dochodu z roku 1927, a według prawdopodobnych prowizorycznych obliczeń za rok bieżący, dochodowość w tym roku nie będzie wynosiła więcej, niż jedna czwarta dochodów z roku 1927.

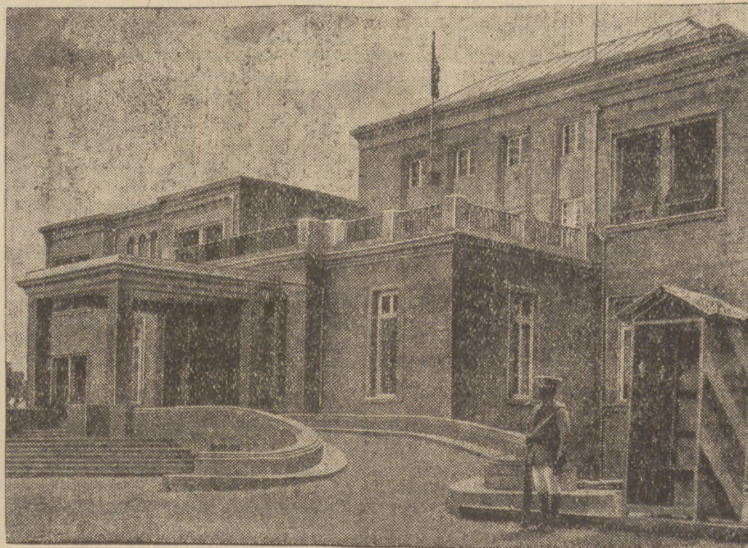
Jak odbijał się ten katastrofalny spadek dochodowości na wydatkach rolnika? Wydatki na gospodarstwo rolne starali się rolnicy możliwie długo utrzymywać na poziomie z roku 1927, nie zmniejszając nakładów w ziemię. Jednakże od roku 1930 widzimy załamanie i już w roku następnym rolnik wkłada w ziemię zaledwie nieco ponad połowę tego, co wkładał w roku 1927. Potem spadek idzie już coraz szybciej i w roku ubiegłym wynosi zaledwie 28 proc. wkładów z roku 1927. Ile wynosi w tym roku — trudno jest nawet w przybliżeniu określić, kto wszakże zna stosunki wiejskie, wie, że wkłady uległy jeszcze dalszemu skurczeniu.

Wydatki na życie t. zn. poprostu na jedzenie rodziny chłopskiej utrzymywały się na poziomie, aż do roku 1930. W roku tym następuje nagłe zmniejszenie wydatków na życie do 76 proc. dotychczasowego. W roku ubiegłym wydatki te wynosiły już tylko 39 proc., a więc niewiele ponad jedną trzecią tego, co rolnik wydawał na jedzenie przed 8 laty, wydaje dziś. Jednakże nie jest w stanie wydatków na jedzenie ograniczyć do wysokości jednej czwartej wydatków z roku 1927 i pomimo głodowania, wieś w tym zakresie żyje, jeżeli można to tak nazwać, ponad stan.

Wreszcie wydatki na odzież i sprzęty domowego użytku również doznały zmniejszenia, ale bardziej stopniowo, kurcząc się z roku na rok i obecnie (rok 1934) wynoszą jedną trzecią wydatków z roku 1927. I to jest znowu życie ponad stan, ale niesposób zmniejszyć te wydatki jeszcze bardziej, gdyż wieś i tak jest zupełnie wydarta, a wydatki te nie dadzą się zmniejszyć poniżej pewnego minimum.

Cyfry, które wyżej podaliśmy odnoszą się do gospodarstw rolnych niewielkich, ale w każdym razie nie karłowatych, bo wynoszących od 2—50 ha. Położenie gospodarstw karłowatych, poniżej 2 ha, przedstawia się niewątpliwie jeszcze znacznie gorzej i nie jest w stanie wyżywić osiadłych na nich rodzin. Należy dodać, że zabrakło drobnym rolnikom jeszcze znacznej części dochodów ubocznych, któremi dawniej ratowali swoje gospodarstwo. Zmniejszyły się mianowicie ich dochody z pracy w lasach z furmanek, spadła emigracja sezonowa, zmniejszyła się ilość zatrudnionych na folwarkach.

Wnioski z podanych przez nas obliczeń, które opierają się na badaniach Instytutu Puławskiego, są aż nadto jasne. Dochód z hektara ziemi spadł tak bardzo, że nie wystarcza ani na należyte uprawianie ziemi, ani na utrzymanie rodziny, choćby w najbardziej nędznych warunkach. Dalsze kurczenie się wydatków na uprawę roli, gospodarstwo domowe i życie, jest już fizyczną niemożliwością. Stąd też drobny rolnik musi się coraz bardziej zadłużać i popadać w coraz skrajniejszą nędzę, jeżeli nie poprawi się położenie w punkcie najbardziej zasadniczym, t. zn. jeżeli nie zostanie przywrócona opłacalność gospodarstwa rolnego


TU BIJE SERCE ABISYNJI.
Pałac cesarski w Addis Abeba, zbudowany w nowoczesnym stylu.

Polskie zarządzenia celne
wywołały silną reakcję w Gdańsku

Ostatnie zarządzenia rządu polskiego, dotyczące pobierania opłat celnych za towary przywożone do Polski drogą na Gdańsk w urzędach celnych na terytorjum polskiem, wywołały w Gdańsku *silniejsze wrażenie niż jakiekolwiek z dotychczasowych środków obronnych, zastosowanych przez Polskę wobec gdańskiej polityki walutowej.* Gdańsk poczuł się *ugodzony w najdotkliwsze miejsce.*

Prezydent Senatu p. Greiser ogłosił z tego powodu oświadczenie, w którem zarządzenie polskie nazywa *„nią domością niesłychaną"* i zarzuca Polsce zerwanie dotychczasowych umów. (Jak wiadomo, sytuacja wygląda wręcz przeciwnie. Gdyż zarządzenia polskie są najformalniej prawne — natomiast Gdańsk przez ograniczenia walutowo - dewizowe stanął w najwyraźniejszej sprzeczności z wyraźnemi postanowieniami dotychczasowych umów z Polską).

Prasa gdańska podkreśla, że zarządzenia polskie będą miały dla handlu gdańskiego ogromne znaczenie, doprowadzając go do poważnego ograniczenia importu przez port gdański *na korzyść Gdyni.* Socjalistyczna „Danziger Volkestimme" oświadcza, że każdy Gdańszczanin bez względu na swe przekonanie polityczne „przechodzi obecnie okres trwogi i pragnie naprawy sytuacji, która leży w interesie Gdańska i powinna najszybciej nastąpić".

Jak donosi z Gdańska agencja Press, krążą tam pogłoski, *że Senat zamierza zaproponować rządowi polskiemu podjęcie rokowań, które miałyby na celu uchylenie ostatnich zarządzeń celnych.*

Cała opinja polska uważa zgodnie stanowisko, jakie obecnie zajął rząd *jako jedyne słuszne i logiczne, będące w zgodzie z naszemi interesami.* Skoro Gdańsk postawił sprawę na takim gruncie, że pragnąc wyciągnąć ze współpracy z Polską wszelkie korzyści nie chce jednak uznawać naszych najsłuszniejszych żądań, to Polska *nie ma powodów do specjalnego forytowania interesów gdańskich.*

Dotychczasowy system opłacania cła w walucie gdańskiej sprawiał, że *corocznie musieliśmy kupować guldenów gdańskich za sumę mniejwięcej 50 miljonów złotych,* tyle bowiem wynosiły opłaty celne. Obecnie nie Polacy będą musieli poszukiwać guldena ale *Gdańszczanie złotego,* o ile będą chcieli dalej ciągnąć zyski z pośrednictwa w naszym handlu zagranicznym. Sytuacja taka *jest zupełnie logiczna i słuszna* w okresie, kiedy Gdańsk, choć powinien dostosować się do warunków walutowych kraju, z którego żyje, *uprawia na własną rękę szkodliwe dla nas eksperymenty i nie chce z nich w żaden sposób zrezygnować.*

Zapisujcie się na członków LOPP.

Zjazd legjonistów w Krakowie
NIE BĘDZIE MIAŁ CHARAKTERU POLITYCZNEGO

Dowiadujemy się, że tegoroczny zjazd legjonistów w Krakowie *będzie miał charakter głównie uroczystości żałobnej.* Wskutek tego obrady będą ograniczone do minimum. Wbrew krążącym pogłoskom *nie zamierza przemawiać ani gen. Rydz - Śmigły, ani prem. Sławek.* Jedyne przemówienie wygłosi kierownik Ministerstwa Spr. Wojskowych *gen. Kasprzycki.*

Program zjazdu jest następujący: 5 sierpnia odbędzie się apel poległych, o 6-ej rano zbiórka w Oleandrach, stamtąd *wymarsz na Wawel* i wzięcie udziału w nabożeństwie. Następnie legjoniści zgromadzą się na dziedzińcu wawelskim, prezydjum z delegacjami uda się do krypty *gdzie spoczywają zwłoki śp. Marszałka Piłsudskiego.* Na dziedzińcu Wawelskim odbędzie się następnie zebranie wypełnione przemówieniem *gen. Kasprzyckiego,* poczem nastąpi marsz na Sowiniec i *sypanie kopca.*

Około godz. 2 popołudniu wszystkie *uroczystości zjazdowe mają być zakończone.*

Człowiek z żelazną wolą
wypowiedział żydom walkę w Berlinie

Berlin, w lipcu.

Ostatnie zmiany na stanowiskach kierowniczych w policji niemieckiej oznaczają silniejsze niż dotychczas podporządkowanie organów bezpieczeństwa partji narodowo - socjalistycznej. W myśl nowych instrukcyj wszelkie akcje podejmowane z ramienia partji narodowo - socjalistycznej *w kierunku oczyszczenia stolicy Rzeszy z niepożądanych elementów żydowskich, komunistycznych i reakcyjnych,* przeprowadzane będą odtąd przy ścisłem współdziałaniu z policją.

Dymisjonowany prezydent policji berlińskiej *Lewetzow,* bohater wielkiej wojny, którą przebył jako wiceadmirał marynarki wojennej, cieszył się dużem uznaniem nawet w kołach niehitlerowskich.

Jego miejsce obejmie *hr. Helldorf,* młody jeszcze, ale doświadczony taktyk partyjny, który wielokrotnie wykazał swe wysokie zdolności organizacyjne i taktyczne w walkach domowych.

Po wojnie hr. Helldorf należał do głośnego swego czasu korpusu Lützowa, przeszedł później na stanowisko dowódcy grupy oficerskiej w korpusie Rossbacha, który oddelegował się szczególnie *w puczu Kappa.* Po przegranej walce hr. Helldorf, unikając odpowiedzialności sądowej *zbiegł do Włoch,* skąd wrócił dopiero po ogłoszeniu amnestji.

Mianowany dowódcą berlińskiej grupy narodowo - socjalistycznej *rosławił się swemi wystąpieniami antysemickiemi.* W roku 1931 został skazany na karę więzienia, za naruszenie spokoju publicznego.

Po znanym wypadku z jasnowidzem Hanussenem Steinschneiderem, który był, jak wiadomo, w bliskich stosunkach z hr. Helledorfem były przywódca formacyj zbrojnych narodowo - socjalistycznych i szef okręgu Berlin—Brandenburg *wpadł w niełaskę* i musiał opuścić stolicę, udając się na stanowisko *prezydenta policji w Poczdamie,* nieodpowiadającemu jego roli, odgrywanej w partji.

Obecnie hr. Helldorf wraca do Berlina *jako triumfator.* Powrót jego jest wyrazem *zaostrzonego kursu wewnętrzno - politycznego,* który ma na celu usunięcie ostatnich pozostałości, dawnych destrukcyjnych czynników, kryjących się *przeważnie w podziemiach.*

Na czele policji berlińskiej staje więc *zaufany człowiek partji,* cemony w jej szeregach dla swej bezwzględności i żelaznej woli. Oznacza to w pierwszym rzędzie *zaostrzenie walki z żydami,* których działalność poddana będzie jaknajściślejszej kontroli. Pozostałe jeszcze w Berlinie przedsiębiorstwa żydowskie będą stopniowo likwidowane środkami legalnemi, stosowanemi z całą bezwzględnością.

Władze bezpieczeństwa zwrócą przedewszystkiem uwagę na *metody handlu żydowskiego.* Każda najdrobniejsza nawet nieuczciwość w handlu karana będzie surowo do zamknięcia przedsiębiorstwa włącznie. W ten sposób kierownictwo spodziewa się w stosunkowo krótkim czasie *usunąć wogóle żydów ze stolicy Rzeszy.*

Nominacja Helldorfa jest sukcesem radykalnego odłamu partji narodowo - socjalistycznej, który przynajmniej narazie odniósł zwycięstwo nad odłamem bardziej umiarkowanym.

Na uwagę zasługuje fakt, że w konferencji, która poprzedziła nominację Helldorfa, wzięli udział *minister propagandy Göbbels i jego zwolennicy, nie było natomiast ani Göringa, który bawiąc poza Berlinem, nie mógłby osobiście wziąć udziału w konferencji, ani też żadnego z jego współpracowników.*

Zwolennicy nowego kursu zapowiadają *bezwzględną walkę z żydami.* Obraz zewnętrzny stolicy Rzeszy — pisał niedawno „Angriff" — musi odpowiadać *aryjskiemu charakterowi państwa.* Organ hitlerowskich formacyj szturmowych „Das Schwarze Korps" domaga się *zakazu osiedlania się żydów w Berlinie* i stwierdza, że w ostatnim czasie dał się zauważyć wzmożony przypływ żydów do stolicy Rzeszy. W roku ubiegłym *więcej niż 18.000 żydów osiedliło się w Berlinie,* zagrażając aryjskiemu charakterowi miasta.

PRZED WYBORAMI

NAJBLIZSZE CZYNNOSCI WYBORCZE

Najbliższą czynnością wyborczą, przewidzianą w kalendarzu wyborczym do Senatu, będzie powołanie przez generalnego komisarza wyborczego przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych oraz ich zastępców. Czynność ta dokonana ma być **do dnia 30 bm.** Wspomniane kolegja, których zadaniem jest — jak wiadomo — powołanie senatorów, składają się z delegatów, wybranych na zebraniach obwodowych.

Kalendarz wyborczy do Sejmu przewiduje, że do dnia 2 sierpnia br. przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych powołają na przewodniczących zebrań obwod[illegible] oraz ich zastępców. Do 5 [illegible] władze administracji ogólnej [illegible] **spisy wyborców** do Senatu przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu. Również do dnia 5 sierpnia władze administracji ogólnej ogłoszą **o podziale powiatów na obwody wyborcze.** Do tego terminu przewodniczący zebrań obwodowych podadzą do wiadomości publicznej godziny swego urzędowania oraz **termin i miejsce złożenia spisów wyborców dla wnoszenia reklamacyj.**

W ZAGŁĘBIU.

W bieżącym tygodniu odbywają się w dalszym ciągu zebrania **poszczególnych samorządów,** celem wybrania delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego. Pozatem prowadzone są w magistratach i urzędach gminnych w pospiesznym tempie **spisy wyborców do Sejmu,** gdyż spisy te za kilka dni **muszą być zakończone i przesłane przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych.**

Jeżeli chodzi o akcję przedwyborczą ludności, to w obecnej chwili **nic konkretnego powiedzieć w tej sprawie nie można.** Krążą wprawdzie ciekawe wersje, lecz trudno z tego wyciągnąć wnioski. Narazie znane jest tylko stanowisko **P.P.S.,** która stosownie do dyrektywy swych władz centralnych, **ogłosiła bojkot wyborów i nie weźmie udziału w zebraniach, na których będą wybierani delegaci do okręgowego zgromadzenia wyborczego.**

KANDYDACI W OLKUSKIEM.

W związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu, mówi się w Olkuszu o wielu kandydatach na te stanowiska z pow. Olkuskiego. M. in. na posłów pretendują: pp. dr. Łapiński, prezes Rady pow. B.B.W.R. z Olkusza, St. Kotowicz, prezes Zw. legjonistów z Olkusza, Józef Ostachowski, b. poseł z Sułoszowej, Stan. Mirek, prezes pow. Stron. Ludow. z Zagórowej, burmistrz Kallista z Wolbromia i adw. Kański z Olkusza, członek zarządu Stron. Ludowego.

Dwa włamania

W DĄBROWIE

W nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy dokonali dwóch włamań w Dąbrowie.

Jednego włamania dokonano do szopy, znajdującej się przy ulicy Legjonów, skąd skradziono **150 kg. solonych kiszek wieprzowych,** będących własnością Szlamy Rozencwajga, zamieszkałego przy ulicy Konopnickiej. Wartość skradzionych jelit wynosi **1200 zł.**

Włamywacze dostali się do szopy **przez wyłom w murze.**

Tej samej nocy nieznany sprawca dostał się **przez dymnik na strych** jednego z domów przy ulicy Legjonów, skąd skradł rower, wartości 125 zł., będący własnością Władysława Skrzypka.

Policja wdrożyła dochodzene.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL ŚPIEWACZY EUGENJUSZA MOSSAKOWSKIEGO

Znakomity śpiewak opery warszawskiej Eugenjusz Mossakowski znany z jaknajlepszej strony, radjowej publiczności wystąpi z własnym recitalem dnia 26 bm. o godz. 19.30 w rozgłośni warszawskiej. Program obejmuje arje operowe włoskie i szereg utworów polskiego kompozytora Z. Bilińskiego

„PIRAT RADJOWY“

Piratem tym jak zwykle będzie Marjan Hemar, który w monologu aktualnym obiecuje masę impertynencyj. Ale że będzie to napewno pełne humoru i satyry, radjosłuchacze bezwątpienia przebaczą piratowi niewinny rozbój w eterze, jaki zapowiedziano na dzień 26 bm o godz. 19.50.

PIOSENKI O WOJSKU ŚPIEWA CHÓR JURANDA

Piosenki wojskowe, to nietylko własność wojska, to własność wspólna całego społeczeństwa, wszystkich stanów i klas. Każdy podśpiewuje sobie piosenki o Kasi, o stanie żołnierskim o wojence. To też chętnie posłucha każdy piosenek Juranda — Friedwalda o wojsku dnia 26 bm. o godzinie 13.05 tembardziej że wykona je znakomity zespół Juranda. Będzie to audycja z płyt.

WYCIECZKA DO CZECHOSŁOWACJI

Bez paszportu, bez zbiorowej organizacji, wybierzemy się wszyscy na wycieczkę do Czechosłowacji dnia 26 bm. o godz. 17.00. Poprowadzi nas Adam Herman z Krakowa wraz ze swoją orkiestrą kameralną, poprowadzi tańcem i muzyką czeską. Spotykamy się więc tu z Dworzakiem, ze Smetaną, Fucikiem, Czibulką itd., z ich polkami, walcami, marszami itp.

CZWARTEK, DNIA 25 LIPCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert zespołu mandolinistów „Halka“ z Roździenia — Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa - Tomaszewskiego. 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „Mądry pies“ — wygł. Stary Doktór. 16.15 Utwory popularne (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Opowieści świętokrzyskie“ — opow. Jana Gajzlera. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ — koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego z udziałem Marji Kempe — śpiew. 18.00 O książce Reinhardta „Eleonora Duse“ — odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ — wygł. Eugenjusz Świerczewski. 18.10 Minuta poezyj: Wiersz Stanisława Miłaszewskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — koncert chóru Strzeleckiego pod dyr. Bernarda Hynka. 18.30 „Lekcja optymizmu“ — feljeton Mgr. Joanny Pachońskiej. 18.45 Piosenki żołnierskie i inne — śpiewa Chór Juranda (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Melodje węgierskie (płyty). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 Muzyka lekka. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Jan Żyński (fortepian). 20.45. Dziennik wieczorny (W-wa). 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Józefa Wolińskiego — tenor. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko St. Balickiego p.t. „Wiosenny wiatr“. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Czwartek	Dziś Jakóba Jutro Anny Wschód słońca 4 m. 1. Zachód „ 19 m. 39.

Znaczna obniżka taryf

POCZTY LOTNICZEJ

Ministerstwo poczt i telegrafów obniża znacznie z dniem 1 sierpnia r.b. opłaty za przewóz poczty lotniczej. Opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym i z w. m. Gdańskiem obniżone zostaną **od 50 do 70%,** ponadto zaś zniżona zostanie znacznie opłata **za przewóz paczek lotniczych** w obrocie wewnętrznym i zagranicznym na linjach obsługiwanych przez PLL „Lot“.

Od dnia 1 sierpnia r.b. dopłata za przewóz lotniczy listu wagi do 20 gramów, kartki pocztowej lub przekazu pocztowego w obrocie wewnętrznym wynosić będzie groszy 5 (zamiast jak dotychczas gr. 10); dopłata za list od 20 do 100 gramów 10 gr. (zamiast 30 gr.) od 100 do 250 gramów — 20 gr. (80 gr.), od 250 do 500 gramów — 40 groszy (1.50 zł.), od 500 do 1000 gramów — 80 groszy (3 zł.), za każde dalsze 500 gramów — 40 groszy (1.50 zł.).

Dopłata za przewóz paczek lotniczych w Polsce wynosić będzie 30 groszy, zamiast dotychczasowych 75 groszy, za 1 kg. Obniżka dopłaty za przewóz lotniczy paczek w obrocie zagranicznym będze również znaczna. Tak np. dopłata za przewóz paczki o wadze 1 kg. do Berlina wynosi z Poznania 50 gr. (zamiast 75 groszy), z innych lotnisk 80 groszy (zamiast 1.25 zł.). Również obniżone będą dopłaty za przewóz lotniczy paczek do **Łotwy, Estonji, Rumunji, Bułgarji i Grecji.**

—xx—

× **ODPUST W CZELADZI.** Przypadający na 26 bm. odpust w Czeladzi z okazji św. Anny, przesunięty został na niedzielę 28 bm.

× **POPULARNOŚĆ NOWYCH MOTOROWCÓW MS „PIŁSUDSKI“ i MS „BATORY“.** Departament pocztowy ministerstwa poczt i telegrafów wypuści w najbliższym czasie w związku z bliskiem uruchomieniem pierwszego nowoczesnego polskiego transatlantyku — znaczki pocztowe z wizerunkiem MS „Piłsudski“. Również monopol tytoniowy przygotowuje do sprzedaży na statkach specjalny gatunek papierosów w pudełkach, ozdobionych rysunkami nowych polskich motorowców MS „Piłsudski“ i MS „Batory“. Jedna z krajowych firm czekolady zamierza wypuścić na rynek czekoladę w opakowaniu, ozdobionem wizerunkami tych dwu okrętów. Powyższe fakty świadczą o popularności, jaką już w chwili obecnej cieszą się nowe polskie transatlantyki i jaka niewątpliwie — z chwilą ich uruchomienia — poważnie wzrośnie.

Nożowa rozprawa

ZNANYCH AWANTURNIKÓW

Onegdaj wieczorem na ulicy Modrzejowskiej wynikła ostra sprzeczka między dwoma znanymi awanturnikami: Stanisławem Szklarskim i Franciszkiem Kowalczykiem.

Kłótnia zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której **błysnęły ostrza noży.**

W wyniku bójki Kowalczyk **uderzony kilka razy nożem w głowę runął na ulicę.**

Zaalarmowana policja przewiozła Kowalczyka do szpitala, Szklarskiego zaś zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× **40-LECIE PRACY.** Jak się dowiadujemy, w Dąbrowie organizuje się komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj całego Zagłębia, celem uczczenia 40-lecia pracy społecznej dr. Adama Piwowara, profesora szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie i honorowego obywatela miasta.

× **JA NALEŻY ADRESOWAĆ LISTY WARTOŚCIOWE.** Przy sortowaniu listów na poczcie, stwierdzono błędne adresowanie przesyłek wartościowych. W związku z tem, w urzędach pocztowych wywieszone zostały wzory listów wartościowych, które pouczają interesantów, jak należy adresować listy, deklarując ich zawartość i t.p.

ODPRAWA KOMENDANTÓW i ZAST. KOMENDANTÓW DRUŻYN RATOWN. PCK. W SOSNOWCU. W związku z organizowaną na dzień 25 lipca br. odprawą wszystkich czynnych komendantów i zastępców komendantów drużyn ratowniczych PCK, zarząd oddziału PCK w Sosnowcu zawiadamia, że wszyscy uczestnicy odprawy winni przybyć bezwzględnie punktualnie na godzinę 17 do lokalu biura PCK w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16. (dworzec kolejowy), skąd nastąpi wymarsz na teren ćwiczeń. Wszyscy uczestnicy winni być zaopatrzeni w maski przeciwgazowe własne, oraz opaski z godłem PCK. Komendanci i zastępcy komendantów posiadający mundury winni przybyć umundurowani.

× **BRUTALNY MĄŻ.** W Czeladzi doszło do awantury na tle pożycia małżeńskiego pomiędzy Tadeuszem Woźniakiem (Bytomska 86), a jego żoną Antoniną. W czasie kłótni mąż kopnął żonę w brzuch, skutkiem czego w stanie niebezpiecznym przewieziono ją do miejscowego szpitala.

—xx—

Dwa wypadki

NAGŁYCH ZGONÓW

Onegdaj wydarzyły się w Zagłębiu Dąbr. dwa wypadki nagłych zgonów, spowodowanych udarom serca.

W Sosnowcu na placu przy ulicy Czeladzkiej zmarł nagle 50-letni Franciszek Gaudzień, mieszkaniec Sosnowca, w Żychcicach zaś podczas pracy w polu zmarł 77-letni staruszek Antoni Błaszczyk.

Jak Cymberknopfowie z Zagłębia

oszukiwali skarb państwa w Katowicach

W związku z przeprowadzoną rewizją w chorzowskim odziale „Whole Wortha“ sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach przesłuchał **wielu świadków spośród personelu** ekspedycyjnego oraz buchalteryjnego. Zeznania tych świadków potwierdziły wyniki rewizji, w której brał również udział **referent skarbowy, p. Moll.** W toku rewizji niezbicie stwierdzono, że w oddziale katowickim „Whole-Wortha“ znajdowały się między stoiskami numerowanemi także dwa stoiska nienumerowane. Cały towar, dostarczany do stoisk nienumerowanych, **nie przechodził przez księgi, a także pieniądze z dziennego utargu nie były księgowane, lecz szły wprost do kieszeni właścicieli, pochodzących z Zagłębia, Cymberknopfów.** Świadkowie stwierdzili, że na wyraźne polecenie Abego Cymbera magazynier Jankiel Cymberknopf wkładał pieniądze z całodziennym utargiem z nienumerowanych stoisk do **nienumerowanych kopert, które następnie wręczał wprost Abe Cymberowi.** Natomiast pieniądze z całodziennym utargiem z stoisk numerowanych były wkładane do kopert płóciennych i **oddawane były do kasy.** Z tego jasno wynika, że w ten sposób **nietylko ukracano podatki, ale że i Cymbeerknopfowie oszukiwali się wzajemnie.**

Wstępne dochodzenia, dotyczące oddziału chorzowskiego „Whole-Wortha“ zostały już ukończone i akta zostały przekazane prokuratorowi Sądu okręgowego w Katowicach. Jak słychać, kapitał zakładowy „Whole-Worth“ wynosił pół miljona zł. **Z tego kapitału wycofał w chwili wyjazdu do Stanów Zjdnoczonych Izaak Cymber400.000 zł.** Właściwie więc w ostatnim czasie kapitał zakładowy wynosił jedynie 100.000 zł., które stanowiły niedostateczną gwarancję dla dostawców tej firmy.

Jak się dowiadujemy, wszystkie sprawy, związane z prowadzeniem interesów w składach tej firmy, prowadzą nadal przebywający w areszcie śledczym prokurenci firmy, **Cymberknopfowie.** Dla załatwienia tych spraw przebywających w areszcie śledczym prokurentów dziennie doprowadza się na pół godziny pod eskortą policji do biur firmy, gdzie pod nadzorem wywiadowców podpisują weksle, korespondencję i t. p. W najbliższych dniach zostanie również zakończone wstępne śledztwo w sprawie rewizji w katowickim oddziale „Whole-Worth“.

49 KM. ULIC W BĘDZINIE

BĘDZIN W CYFRACH

Do **preliminarza** budżetowego Będzina na 1935-36 r. dołączono ciekawą statystykę, dotyczącą spraw i gospodarki miejskiej. Ze statystyki tej podajemy nieco danych, które niewątpliwie zainteresują mieszkańców tego miasta.

Otóż obszar miasta wynosi **1558 ha,** z czego 315 ha stanowi powierzchnia zabudowana, a **1243 ha niezabudowana.**

Jeżeli chodzi o użytkowność obszaru to przeszło połowę, gdy 820 ha terenu stanowią **ziemie orne,** a parcele budowlane zajmują **580 ha.**

Długość ulic wynosi **49 km.** Miasto oświetlone jest przez **210 lamp,** a na ulicach i placach miejskich rośnie 14200 drzew.

Liczba mieszkańców wynosi **51.176 osób,** czyli na 1 km. przypada 3284 mieszkańców.

Budynków mieszkalnych liczy miasto 2574, zawierających 22686 izb i 2246 innych lokali. Z tego widać, iż przeciętnie na jaden dom przypada około 20 osób, ponad 8 izb, a na izbę **przeszło 2 osoby.**

Z urządzeń miejskich miasto posiada wybudowane w 1928 r. hale miejskie przy ul. Modrzejowskiej, **posiadające 48 sklepów.** Wartość hal wynosi 400.780 zł. Z hal miasto otrzymuje około 15 tysięcy zł. dochodu. Pozatem w halach istnieje **156 budek i 122 stragany.** Z tego źródła miasto otrzymuje **przeszło 20 tysięcy zł. dochodu.** Z placów targowych wpływa do kasy miejskiej około 10 tysięcy zł.

Szkół powszechnych miasto posiada 8, w tem 4 własne o 88 salach wykładowych i 117 oddziałach. Liczba dzieci szkolnych wynosi 6448, a sił nauczycielskich 108. Jak z tego widać, na **1 siłę nauczycielską przypada prawie 60 dzieci.** Utrzymanie szkół kosztuje miasto przeszło 100 tysięcy zł. rocznie.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem kosztuje około 6 tysięcy zł.

Kolonje letnie dla dziatwy szkolnej kosztują około 15 tysięcy zł. Korzysta z nich **200 dzieci polskich i 165 żydowskich.** Kolonje dla dzieci polskich odbywają się w fermie Ustronie w Okradzionowie, a dla dzieci żydowskich w fermie Zagłębianka w Krzykawce.

Obie fermy nabyte w 1928 r. stanowią własność miasta.

Ochotnicza straż pożarna miejska liczy 42 członków czynnych. Straż jest zmotoryzowana. Wartość urządzeń wynosi 25 tysięcy zł. Utrzymanie straży kosztuje ponad 16 tysięcy złotych rocznie.

Na utrzymanie miejskiej zawodowej szkoły dokształcającej **miasto wydaje przeszło 20 tysięcy zł.** Korzysta z niej 470 uczniów, a wykłada 17 nauczycieli.

Miejski ośrodek zdrowia mieści się w budynku własnym, wybudowanym na ten cel przy ul. Krakowskiej i zajmuje 19 ubikacyj.

Ośrodek zdrowia posiada następujące oddziały: ambulatorja — ogólne, chirurgiczne, ginekologiczne i okulistyczne; poradnie — przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą i przeciwweneryczną, oraz gabinet naświetlania lampą kwarcową i „Sollux“. Oddziały te są **wyposażone** w należyte urządzenia. Przy ośrodku zdrowia znajduje się stacja kontroli mleka oraz kolumna dezynfekcyjna.

Porad lekarskich udziela się w ośrodkach **około 20 tysięcy rocznie,** nie licząc licznych, wszelkiego rodzaju szczepień i zabiegów.

Łaźnia miejska również mieści się **we własnym budynku.** Liczba kąpieli wynosi rocznie 30500, z czego 6 tysięcy bezpłatnych.

Miejski zakład dla gruźlików w Siewierzu posiada 15 łóżek i tyluż chorych. Utrzymanie zakładu kosztuje 16 tysięcy zł. rocznie.

Sierociniec miejski w Sławkowie, w którym przebywa 40 dzieci, kosztuje 22.490 zł. z czego miasto dopłaca 17.200 zł.

W miejskim przytułku dla starców w Okradzionowie przebywa 40 osób. Koszt utrzymania wynosi 26.260 zł. z czego miasto dopłaca 13.560 zł.

W miejskim zakładzie dla chorych umysłowo przebywa 40 chorych. Koszt utrzymania zakładu wynosi 20.800 złotych.

Wreszcie miejski dom noclegowy, w którym udziela się około 4 tysiący noclegów, kosztuje 2.800 zł.

O przedsiębiorstwach miejskich na piszemy osobno.

Zajścia z junakami

W POWIECIE MIECHOWSKIM

Urzędowo komunikują:

W Brzesku Nowym, powiatu Miechowskiego, w mieszkaniu niejakiej Czajkowskiej odbywało się przyjęcie, na które zaproszono **junaków z ośrodka pracy w Chebdowie.**

Pomiędzy domownikami a junakami doszło w pewnym momencie **do bójki,** w wyniku której **junacy zostali pobici.** Na wieść o tem kilkunastu junaków z ośrodka pracy w Chebdowie przybyło kolegom na pomoc. Jednak dzięki interwencji policji, **nie dopuszczono do dalszej bijatyki i nakłoniono junaków do powrotu do ośrodka pracy.**

W bójce zostało poturbowanych kilka osób z pośród junaków i ludności.

Urlopowany złodziej-włamywacz

grasował w Zagłębiu Dąbrowskiem

Przed dwoma dniami aresztowano w Sosnowcu znanego złodzieja-włamywacza, niejednokrotnie już karanego, niejakiego **Władysława Wojtczaka,** bez stałego miejsca zamieszkania.

Po ostatnim wyroku skazującym Wojteraka **osadzono w więzieniu w Cieszynie.**

Na początku r. roku **Wojtczakowi udzielono z więzienia... urlopu,** który kończył mu się dnia 15 czerwca.

Na „urlop“ Wojtczak przyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego i zamiast wypoczywać, uprawiał nadal swój fach.

Chociaż w dniu 15 ub. m. skończył się włamywaczowi urlop, nie wrócił on do więzienia w Cieszynie, lecz nadal grasował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, a przeważnie Strzemieszyc.

Podczas swego kilkumiesięcznego pobytu w Zagłębiu Wojtczak dokonał szeregu kradzieży. M. in. okradł on mieszkanie ks. Franciszka Strugały w Strzemieszycach i nauczyciela Piotra Makowskiego oraz dokonał włamania do sklepu spółdzielni „Ogniwo“ w Strzemieszycach.

Część skradzionych rzeczy oraz towarów policja znalazła w melinach złodziejskich, w których ukrywał się Wojtczak.

Urlopowanego włamywacza osadzono w więzieniu, skąd zapewne nieprędko wyjdzie na następny urlop.

Kupcowi będzińskiemu w Katowicach

skradziono teczkę z 10.000 zł.

Dnia 22 bm. w południe w składzie obuwia „Salamander“ w Katowicach przy ul. św. Jana, skradziono kupcowi **Jakubowi Inwaldowi z Będzina** teczkę skórzaną, zawierającą 7.000 **zł.** w banknotach 50 złotowych, 8.600 **franków franc.,** w banknotach po 500 i 100 franków, oraz 3 paszporty zagraniczne, wystawione na nazwisko poszkodowanego, jego żony i córki.

W miejsce skradzionej teczki sprawca podłożył **inną bezwartościową teczkę,** w której znaleziono **zawiadomienie o zaprotestowaniu 2 weksli na 100 zł.** zaadresowane przez niejakich A. Bociana i Grzywnowicza, zam. w Łodzi.

Grzywnowicz jest **znanym międzynarodowym złodziejem kieszonkowym.**

Skradzione w Poznaniu przedmioty

odebrano od mieszkańca Dąbrowy

Na jednej z ulic w Sosnowcu zatrzymano mieszkańca Dąbrowy, niejakiego **Edwarda Wolenberga,** który **niósł jakąś paczkę.**

Po przejrzeniu zawartości paczki w Wydziale śledczym, okazało się, że znajdowały się w niej **tłuszczomierze, aparaty do mierzenia szybkości wirownic, oliwiarki i t. p.**

Podczas rewizji, przeprowadzonej tego samego dnia w mieszkaniu Wolenberga w Dąbrowie znaleziono również **znaczny zapas,** podobnych przedmiotów.

Jak się okazało rzeczy te pochodziły z systematycznych kradzieży, dokonywanych od dłuższego czasu w firmie „Alfa“ w Poznaniu.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia w jaki sposób Wolenberg doszedł do posiadania kradzionych przedmiotów.

Zatrzymanego Wolenberga przekazano do dyspozycji władz sądowych.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Podokręg bokserski

w Zagłębiu Dąkrowskiem

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, kilka klubów bokserskich w Zagłębiu Dąbrowskiem starało się już od dłuższego czasu o utworzenie własnego podokręgu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kluby te wychodziły z założenia, że zarząd śląskiego OZB niedostatecznie opiekuje się rozwojem sportu bokserskiego na terenie Zagłębia. Na skutek pisma PZB. polecono utworzenie podokręgu z przynależnością do Śląskiego OZB, który na posiedzeniu w dniu 20 bm. postanowił przychylić się do polcenia PZB, przyczem powziął następującą uchwałę.

1) W skład podokręgu wejdą wszystkie kluby, mające swą siedzibę *na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Częstochową.*

2) Komitet organizacyjny opracuje regulamin podokręgu i przedłoży do OZB do zatwierdzenia.

3) Podokręg posiadać będzie autonomję finansową i własną gospodarkę, z przynależnością administracyjną do Śląskiego OZB. Jako część kosztów za przynależność administracyjną podokręg *wpłacać będzie z tytułu pobranych składek od klubów na rzecz podokręgu 25 procent* pobranych składek, za każdy klub, przynależny do podokręgu.

4) Kluby, wchodzące w skład podokręgu, *nie mają prawa głosu na walnem zebraniu Śląskiego OZB,* a tylko cały podokręg, uważany będzie, jako jeden klub.

Nie zdecydowano jeszcze, jaką rolę odgrywać będą kluby Zagłębia w mistrzostwach.

Ciekawe, jak do tej uchwały ustosunkują się kluby zagłębiowskie i częstochowskie.

——xx——

POGRZEB

DZIAŁACZA SPORTOWEGO

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami zmarł nagle podczas jazdy rowerem ś. p. Łuckoś Ignacy, prezes K.S. Brygada w Strzemieszycach.

Pogrzeb zmarłego działacza sportowego odbył się w Strzemieszycach przy b. licznym udziale miejscowego społeczeństwa, sportowców oraz pracowników fabryki Strem, której Zmarły był długoletnim pracownikiem. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Strugała. Trumnę ze zwłokami nieśli na swych barkach koledzy Zmarłego.

W dniu 28 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie KS. Brygada dla uczczenia pamięci Zmarłego prezesa.

——xx——

Kronika sportowa

CKS wyjeżdża do Starachowic

W nadchodzącą niedzielę mistrz Zagłębia CKS wyjeżdża do Starachowic, gdzie rozegra ostatni mecz o mistrzostwo woj. Kieleckiego ze Starachowickim KS.

Protest CKS.

Zarząd CKS założył protest w sprawie meczu CKS — RKS w Radomiu.

Zarząd klubu domaga się unieważnienia zawodów, przyczem jako motywy podaje *bezpodstawne zrzucenie z boiska Czapli i nieprzyznanie bramki przez sędziego,* którą przy stanie 1:1 strzelił głową Geisler.

Brynica — Śląsk (Świętochłowice)

W niedzielę, o godz. 5 popoł. „Brynica“ czeladzka na boisku w Czeladzi gościć będzie Śląsk (Świętochłowice). Śląsk przyjeżdża w ligowym składzie.

O godz. 3 popoł. przedmecz młodszych drużyn.

KS. Brygada — TKS Sosnowiec

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Strzemieszycach na boisku Brygady o godz. 17 koleżeński mecz piłkarski między powyższemi klubami

Piłkarski mistrz Węgier zjeżdża do Polski

Legja warszawska otrzymała propozycję od Cracovii rozegrania meczu z mistrzem Węgier, Ujpesti w sobotę 3 sierpnia w Warszawie.

Legja zasadniczo zgodziła się na tę propozycję, postawiła jednak pewne objekcje co do warunków finansowych spotkania. O ile przeszkody te będą usunięte, Ujpesti rozegra mecz w Warszawie 3 sierpnia, 4 sierpnia gra w Krakowie z Cracowią, poczem ewentualnie odbędzie się jeszcze drugi mecz w Krakowie.

Bieg kolarski C.K.S.

Dnia 28 bm. CKS organizuje zawody kolarskie o mistrzostwo klubu na przestrzeni *100 kilometrów.* Trasa biegnie: *Czeladź, Grodziec, Gródków, Siemonia, Sączów, Tąpkowice, Bizja, Świerklaniec, Piekary, Szarlej, Bańgów, Czeladź.* Zawodnicy na trasie tej zrobią dwa okrążenia. Start zawodników o godz. 7 rano na ulicy Grodzieckiej, meta obok pomp na „Przetoku“.

Zarząd klubu dla zwycięzców ufundował piękne nagrody.

NA KANWIE

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

Że wuj Erazm, otrzymawszy emeryturę, zamieszkał na wsi u swych krewnych, państwa Władysławostwa, było to dla nich bardzo dogodne, bo wuj Erazm płacił za utrzymanie i stał się tym sposobem źródłem tak rzadkiej dziś na wsi żywej gotówki.

I pan Władysław i jego żona i dzieci, i także wszyscy domownicy jedno przez drugie starali się wujowi Erazmowi dogodzić i umilić mu pobyt.

Wujowi Erazmowi było na wsi dobrze. Jedno mu tylko dokuczało: był stale niewyspany.

— Przez całe życie chodziłem spać późno! — mówił — i nie mogę teraz kłaść się spać o zmierzchu... Rano budzą mnie te przeklęte koguty, a w dzień jakoś nie mogę zasnąć...

Ustawiono w pokoju wuja Erazma najwygodniejsze szezlongi, najprzytulniejsze otomany, jakie tylko było można znaleźć we dworze państwa Władysławostwa, tępiono dokuczające mu muchy i nakazywano domownikom absolutną ciszę, ale to nie nie pomagało! Wuj Erazm nie mógł i w dzień zasnąć!

Cały dom był tem do głębi przejęty. Obawiano się, że wuj Erazm może się rozmyślić i przenieść spowrotem do Warszawy.

Pewnego razu państwo Władysławostwo odwiedził znajomy z Warszawy. Państwo Władysławostwo opowiedzieli mu o swym kłopocie.

— A czy w pokoju wuja Erazma jest biurko? — spytał znajomy.

— Biurko? Poco biurko? Wuj jest na emeryturze, biurko mu niepotrzebne!

— A ja radzę państwu postawić tam biurko. Takie zwykłe, jakie są w urzędach...

— Poco?

— Zobaczycie państwo!

Państwo Władysławostwo usłuchali rady znajomego z Warszawy. Do pokoju wuja Erazma wniesiono biurko. Teraz jest wszystko w porządku: wuj nie śpi w nocy, ale za to wysypia się przez kilka godzin, siedząc przy biurku.

Siła przyzwyczajenia!

Al.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nadużycia
W GMINIE KOZIEGŁOWY

Jak się dowiadujemy, władze samorządowe wykryły ostatnio nadużyca finansowe w urzędzie gminy Koziegłowy, popełnione przez b. sekretarza tejże gminy Ględowskiego.

Suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi około 500 zł.

Z uwagi na prowadzone dochodzenie bliższych szczegółów nadużyć narazie nie możemy podać.

—xx—

× PODZIĘKOWANIE. Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oddział w Zawierciu, składa za naszem pośrednictwem serdeczne „Bóg zapłać", tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania „Święta chorych" w Zawierciu.

W dniu „Święta chorych" w Zawierciu, Stow. pań miłosierdzia wydało około 100 porcji dla kalek i obłożnie chorych, a nie 10 jak mylnie wydrukowano.

× LUSTRACJA PIEKARŃ W ZAWIERCIU. Jak już donosiliśmy w swoim czasie na terenie Zawiercia stwierdzono w wielu wypadkach niechlujstwo przy wypieku chleba, w niektórych piekarniach. Nowoprzybyły inspektora pracy do Zawiercia, p. inż. Onański dokonał w niedzielę szczegółowej lustracji kilku piekarń. Podczas lustracji p. inspektor stwierdził, że właściciele piekarń zatrudniają swych czeladników w dnie świąteczne, co jest surowo zabronione, pozatem stwierdzono że praca odbywa się w niehygjenicznych warunkach. Właściciele tych piekarń zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.



TRIUMFALNY POCHÓD ANGIELSKIEGO KRÓLA KURKOWEGO.
Tytuł angielskiego króla kurkowego uzyskał na zawodach strzeleckich w Bisley sierżant French, który, starym zwyczajem, wyniesiony został z miejsca zawodów w triumfalnym pochodzie, na barkach swoich konkurentów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Skargi i troski rzemieślników
WYSOKIE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Rzemieślnicy w Lublinie wystosowali memorjał do Ministerstwa przemysłu i handlu ze skargą na ciężary, które nadmiernem brzemieniem ugniatają i tak zubożałe i ledwo wegetujące placówki rękodzielników. Memorjał brzmi:

„W dniu 8 lipca b.r. otrzymali wszyscy rzemieślnicy w Lublinie zawiadomienie, że stosownie do uchwały zebrania członków Izby rzemieślniczej z dnia 28.10 1934 r. powziętej na podstawie ustawy z 7.11 1933 r. o zasilaniu funduszów Izb a zatwierdzonej przez Ministerstwo przemysłu i handlu wszyscy rzemieślnicy winni do dni 14 wpłacić do kasy Izby rzemieślniczej po 3 zł. tytułem opłaty na pokrycie niedoboru w budżecie Izby na rok 1935 pod groźbą ściągnięcia w drodze egzekucji.

Suma 3 zł. powiedziałby ktoś — nie jest duża, więc nie zubozy rzemieślników a deficyt będzie pokryty. Takie rozumowanie znalazło widocznie podstawę do zatwierdzenie uchwały. Ale wniknijmy w treść budżetu Izby i zadajmy sobie trud, aby dowiedzieć się z jakiego powodu powstał ten deficyt budżetowy. Otóż jak się okazuje, **budżet Izby wykazuje olbrzymie sumy na pensje pracowników Izby,** które wypłacane są w takich wysokościach jak jakim bardzo wysokim dygnitarzom, bo sam dyrektor Izby p. **Cecyljan Ptasiński, otrzymuje przeszło 1300 zł. miesięcznie,** inni zaś urzędnicy pobierają także bardzo wysokie pensje. Widocznie p. dyrektor Ptasiński uważa, że jego pensja ustalona jest jako minimum egzystencji i biedak dorabia sobie jeszcze ubocznie jako poseł sejmowy drugą taką pensję, a że widocznie i to mu zamało względnie ledwo mu wystarczy powoduje uchwałę zarządzającą dodatkowe opłaty dla rzemieślników, aby jego pensja nie została uszczuplona i jego egzystencja nie zachwiana.

Władze Izby, obkładając rzemiosło nowemi opłatami zamiast zredukować wydatki administracyjne, dają świadectwo, że **nic ich nie obchodzi nędza, w jakiej żyją obecnie szewcy, krawcy, ślusarze, bednarze i wszyscy inni drobni rzemieślnicy,** którzy muszą pracować cały dzień, aby zarobić 3 do 5 zł. i odżywić siebie z rodziną choćby kartoflanką.

Rzemieślnicy proszą Ministerstwo przemysłu i handlu, aby wniknęło w ich krytyczną sytuacje życiową, **wstrzymało ściąganie tych opłat w drodze egzekucji, uzdrowiło budżet Izby rzemieślniczej w Lublinie i uwolniło rzemieślników od tych opłat.**

O ile p. Ptasiński i inni urzędnicy Izby uważają, że za mniejszą pensję pracować nie są w stanie — to rzemieślnicy lubelscy z wielką radością przyjmą wiadomość o ich ustąpieniu i **przyjmą nowych ludzi w tym fachu wykwalifikowanych, którzy będą pracowali dla dobra rzemiosła za wynagrodzeniem, które będzie dostosowane do obecnych ciężkich czasów kryzysowych".**

Wywody memorjału są bardzo ciekawe **dla stosunków w rzemiośle polskiem.**

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono w dniu 22 bm. wołów 7, buhai 38, krów 264, jałówek 82, świń 1091, cieląt 170, razem 1652 szt. zwierząt. Płacono w dniu 22 bm. za 1 kg. żywej wagi za: nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 — 1.30 zł.

ODPŁYW WKŁADÓW. W związku z ożywieniem sezonowem w wielu gałęziach życia gospodarczego, wkłady w instytucjach finansowych w maju br. uległy spadkowi i wynosiły — 2.981.7 miljonów zł., wobec 3.010.9 milj. pod koniec roku ub. Odpływ wkładów dał się zauważyć w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, spółdzielniach kredytowych i bankach komunalnych, natomiast wzrost wykazują Państwowy Bank Rolny, banki akcyjne wraz z oddziałami banków zagranicznych, Pocztowa Kasa Oszczędności, kasy oszczędności i centralna Kasa Spółek Rolniczych. **Największą ilość wkładów posiada PKO..** zgórą 866 miljonów zł., następnie kasy oszczędności — 704.5 milj., oraz banki akcyjne. Jeżeli chodzi o lokaty skarbowe, to zmniejszyły się one w Banku Gospodarstwa Krajowego do 501.9 milj., natomiast w Państwowym Banku Rolnym fundusze rządowe i lokaty skarbu wzrosły do 845.2 milj. zł. Należy zauważyć, że w bilansie Banku Rolnego na koniec roku 1934 przeniesiono na fundusz obrotowy reformy rolnej — 262.8 miljonów zł., należności przedwojennych banków rolniczych.

SZEWCY RADZĄ NAD POPRAWĄ WARUNKÓW SWEGO RZEMIOSŁA. Odbyło się zebranie zarządu Centralnego Związku zawodowego majstrów szewskich chrz. im. Kilińskiego, na którem były rozpatrywane sprawy, związane z uchwałami ostatniego walnego zebrania Związku. Stwierdzono przedewszystkiem, że zarząd żywi pełne zaufanie do prezydjum Związku i wzywa je do intensywnej pracy w celu polepszenia doli szewców stołecznych i ochrony przed konkurencją przemysłu fabrycznego. Ponadto stwierdzono, że wszelkie pogłoski o likwidacji Związku nie odpowiadają prawdzie. Postanowiono także, aby dalej prowadzić prace nad uzgodnieniem taktyk wszystkich organizacyj zawodowych i gospodarczych szewskich. Należy dodać, że Związek zawodowy majstrów szewskich chrz. im. J. Kilińskiego, liczy około 500 członków, posiada 7 filij podstołecznych oraz szereg oddziałów w większych miastach wojewódzkich. W chwili obecnej organizacja ta bada sprawę założenia spółdzielni surowcowej i możliwości uzyskania z przydzielonych nowych nisko oprocentowanych kredytów kontyngentu dla rzemiosła szewskiego w celu umożliwienia mu dalszego rozwoju jego warsztatu.

OBNIŻKA TARYFY ZA PRZEWÓZ MIAŁU KOKSOWEGO. Dyrekcja O. K. P. w Katowicach donosi, że Ministerstwo komunikacji obniżyło z ważnością od dnia 20 lipca br. opłaty za przewóz miału koksowego. Ulgę tę ogłoszono w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z roku 1935, nr. 29 pozycja 567. Ulga stosowana jest przy nadaniu miału koksowego z koksowni do wszystkich stacyj P. K. P.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie słabsza.

W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 5.27, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9.07—9.08. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 176.00 — 176.25. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.24

W obrotach prywatnych pożyczki dol.: 7 proc. poż. śląska 74.75 (w proc.).

Dewizy: Belgja 89.45; Holandja 356.00; Kopenhaga 117.20; Londyn 26.26; Nowy Jork 5.30; Nowy Jork (kabel) 5.30¼; Paryż 34.96½; Praga 21.92; Szwajcarja 172.75; Sztokholm 135.00; Berlin 212.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.50—65 trzy ósme — 65.25 (proc.); 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 52.75; 5 proc. konwersyjna 68.00; 6 proc. poż. dol. 82.50.

Akcje: Bank Polski 90.50—90.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.90; Modrzejów 4.50; Ostrowiec 15.75; Starachowice 33.50.

KRONIKA OLKUSZA

× ZNACZNE STRATY SPOWODOWANE PRZEZ POŻAR W RODAKACH. Wczoraj donosiliśmy o groźnym pożarze w Rodakach (gm. Ogrodzieniec), który strawił 6 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarcze. Jak ustalono, ogień powstał w zagrodzie Józefa Chwista, prawdopodobnie od iskry z komina. Poza budynkami spaliło się wiele sprzętów domowych i zboże w stodołach, a pozatem dwa wieprze na szkodę Leona Surmy oraz sporo drobiu. Ogólne straty sięgają 30 tys. zł.

× POŻAR W BORZE BISKUPIM. Onegdaj spłonęła zagroda, t.j. dom i zabudowania gospodarcze, Józefa Piecka w BorzeBiskupim, gm. Bolesław. Pożar powstał z komina.

× NA WDOWY I SIEROTY. Niedzielna zbiórka uliczna w Olkuszu Legji inwal. wojsk. im. gen. Sowińskiego, przyniosła zł. 36.81 zysku. Pieniądze te zostały przeznaczone na wdowy i sieroty po poległych inwalidach.

× ZE STRAŻY. W dn. 28 bm. o godz. 10 i pół, w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie zarządu oddz. Olkuskiego Zw. str. pożarnej, na którem m. in. zatwierdzony zostanie budżet oddz. na r. 1935-6 i nastąpi zatwierdzenie naczelników, zastępców i dowódz. plutonów.

× AWANTURA NA DANCINGU. Podczas zabawy dancingowej w restauracji „Pod Łokietkiem" w Ojcowie, wynikła bójka pomiędzy gośćmi. Bójka przybrała takie rozmiary, że musiał interwenjować policjant. Awanturnicy należą do t. zw. „lepszego towarzystwa".

O ustanowienie rekordu
POGRĄŻENIA W MORZU.

Laury prof. Beebe'a, który pogrążył się w specjalnie do tego rodzaju doświadczeń zbudowanym hermetycznym kloszu na 923 metry w głąb morza, **nie dają spokoju jego koledze z San Francisco, prof. Welcome.**

Prof. Welcome postanowił pobić ten rekord jeszcze tego lata. W tym celu zamówił w jednej ze stalowni odpowiedniej konstrukcji kulisty przyrząd nurkowy, którego ściany byłyby w możności oprzeć się olbrzymiemu ciśnieniu mas wodnych i **opuści się w nim do głębokości 1.500 metrów.** Ale dla postępu wiedzy obojętne są motywy kierujące czynami ludzi, **o ile czyny te powiększą jej dorobek naukowy.**

Z CAŁEJ POLSKI

REWIZJA W „STRONNICTWIE NARODOWEM" W CZĘSTOCHOWIE.

W tych dniach władze bezpieczeństwa wykryły w Częstochowie zaczętą przez kilku członków Stronnictwa Narodowego zbiórkę. Zbiórka odbywała się w formie sprzedaży cegiełek, a pieniądze miały służyć na akcję wyborczą.

Wobec powyższego policja dokonała rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego, przyczem zajęto kwitarjusze i zakwestjonowano kilkaset złotych, uzyskanych drogą tej zbiórki.

Sprawę przeciw organizatorom tej zbiórki skierowano na drogę sądową.

ŚMIERTELNA WALKA STARCA Z BYKIEM

W lesie pod Supraślem koło Białegostoku byk zabił 62-letniego pastucha Piotra Ostaszewskiego. Zwłoki nieszczęśliwego starca znaleziono w lesie.

Silnie stratowana trawa i młode drzewka połamane w promieniu 20 metrów, wskazują na to, że starzec bronił się do upadłego i stoczył rozpaczliwą walkę z bykiem.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

SENSACYJNY POWRÓT ZBŁĄKANEJ ROMANTYCZKI

W Mogilnie wywołała przed kilku dniami wielkie wrażenie romantyczna ucieczka pary podeszłej już wiekiem: 52-letniego Małyski i 43-letniej mężatki, matki trojga dzieci Heleny Kiersztowej. Oboje wyjechali w nieznanym kierunku.

Jak się obecnie dowiadujemy, romans przeminął. Kiersztowa zawiadomiła swego męża, że przekonała się, iż była to tylko „pomyłka" i przepraszając go, zawiadamia o powrocie. Kiersz wyjechał naprzeciwko żony do jednego z prowincjonalnych miasteczek.

Wiadomość o powrocie romantycznych zbiegów wywołała w Mogilnie sensację i ściągnęła na dworzec tłumy Mogilnian. Zakochaną parę przyjęto złośliwemi docinkami. Droga z dworca do domu nie należała do przyjemnych, albowiem romantyczni zbiegowie musieli iść naprzód, za nimi mąż Kiersztowej... z kijem w ręku, a dalej uliczna gawiedź, drwiąc i szydząc.

MĘŻOBÓJCZYNI DOMAGA SIĘ EMERYTURY PO ZAMORDOWANYM MĘŻU

Przed rokiem głośna była w Warszawie sprawa zabójstwa przodownika policji Brzeska w Alei 3-go Maja. Przodownik został podczas snu zastrzelony przez żonę.

Krwawy dramat rozegrał się na tle nieznanych małżeńskich. Mężobójczynię uznano za winną zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia i skazano ją na **6 lat więzienia**.

Po uprawomocnieniu się wyroku Brzoskową przewieziono do więzienia w Fordonie, gdzie odbywa karę.

Przez pewien czas Brzoskowej wypłacano **rentę** wdowią po mężu, którego zabiła. Następnie rentę cofnięto i Brzoskowa za pośrednictwem jednego z adwokatów wystąpiła o przyznanie jej renty po mężu.

Żądanie swoje opiera Brzoskowa na tem, że sąd uznał, że **działała pod wpływem afektu**.

Czy żądanie o przyznanie renty po zabitym przez nią mężu, **będzie uwzględnione?**

ODGRYZŁ NOS ZA ODMOWĘ POCAŁUNKU

Niezwykły i tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w Łodzi. W mieszkaniu lokatora odbywało się mocno zakrapiane alkoholem przyjęcie. Jeden z uczestników libacji, Wilhelm Hajn usiłował pocałować biorącą również udział w zabawie **pannę Kaźmierczakównę**. Gdy kategorycznie odmówiła, Hajn chwycił ją w objęcia i **odgryzł koniec nosa**.

Spowodu obfitego krwotoku **zawezwano pogotowie**, którego lekarz odwiózł ofiarę natarczywego młodzieńca do szpitala. Policja **spisała protokół**. Hajn **odpowiadać będzie za ciężkie uszkodzenie ciała.**

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Czy Marta Hanau była oszustką finansową?

Z galerji aferzystów francuskich

W szpitalu więziennym w Fresne zmarła w ubiegły piątek, prawdopodobnie naskutek zamachu samobójczego, dokonanego w dniu święta narodowego 14 b. m., Marta Hanau, której nazwisko kilka lat temu elektryzowało całą Francję, niemniej niż — później nieco — nazwisko Oustrica i Stawiskiego.

Afera Marty Hanau, osławionej jej „**Gazette de Franc**" należała bowiem do rzędu tych skandali finansowych jakich widownią była Francja w ciągu ostatnich kilku lat i które **w niemałym stopniu przyczyniły się do zaostrzenia kryzysu gospodarczego i politycznego.**

KOBIET NIECODZIENNA

Marta Hanau była nieprzeciętnie jednostką **niecodzienną**, jedną z tych gwiazd które zjawiają się od czasu do czasu na firmamencie finansowym świata a rozbłysnąwszy gasną, pozostawiając po sobie niemiły swąd, zatrącający **cmentarzem, bagnem i zgnilizną**. Była jednym z genjuszy, które mogą niemal wszystko, ale to „**wszystko**" naginają do swoich własnych celów i apetytów, dla których zaspokojenia poruszają się zawsze na samej granicy rzeczy jeszcze dozwolonych i już zakazanych i z tej wąskiej granicy często ześlizgują się na kraiki sądowe.

Właściwie, nigdy nie wiadomo było, czy M. Marta Hanau **istotnie i świadomie popełniła coś karygodnego w zakresie swej działalności finansowej**, choć kilkakrotnie skazywały ją sądy na dłuższe i krótsze kary więzienne.

„Jeżeli finansista ma jakąś aferę — powiada sama pani Hanau w wywiadzie z pewnym dziennikarzem podczas afery Stawiskiego — zaraz mówi się o oszustwie... Jeżeli bankier ma pecha, piętnuje się go jako oszusta. Ale różnica w gruncie rzeczy polega tylko na tem, że bankier finansuje istniejące przedsiębiorstwo, podczas gdy oszust tworzy fikcyjne".

Ale właśnie Marcie Hanau zarzucano **tworzenie fikcyjnych przedsiębiorstw. Jej** gryndersiwo oszukańcze miało spowodować ruinę wielu setek tysięcy ciułaczy i samobójstwa po upadku jej przedsiębiorstwa **były na porządku dziennym**. Dlatego to właśnie jej „**afera zalatuje cmentarzem**".

KARJERA FINANSISTKI

Karjera tej kobiety jest istotnie niezwykła. Jako córka drobnego kupca sama wcześnie poświęciła się kupiectwu. Zrazu zajmowała się **sprzedażą wytwornej bielizny damskiej**, potem sprzedawała a nawet sama wytwarzała **kosmetyki**. Podobno je den z jej kremów zyskał sobie w świecie eleganckich kobiet popularność i **przysporzył jej niemało grosza.**

Wyszedłszy zamąż w roku 1908 za Lazarza Blocha, niebawem rozwiodła się z mężem, który jednak nadal pozostał wiernym jej wspólnikiem i pomocnikiem w różnych interesach, a potem sekretarzem. Podczas wojny oboje **zajmowali się handlem nielegalnym**, co jednak było przedmiotem tego handlu, dokładnie dziś niewiadomo, bo po wyroku, skazującym panią Bloch na 2 lata więzienia, kara na podstawie amnestji **została jej darowana.**

NA SZEROKICH WODACH

Na szersze wody wypływa Marta Hanau dopiero otrzymawszy **mały kapitał obrotowy od niejakiej pani Joseph**. Wówczas nabywa małe i źle prosperujące pisemko „**Gazette du Franc**", które w jej ręku miało się rozwinąć **na potężne i niebezpieczne narzędzie walki**. Walki przeciw wielkim bankom, którym wydawczyni „Gazette du Franc" wypowiedziała nieubłaganą wojnę. Oprócz tego **sama zakłada przedsiębiorstwa finansowe, których posiadała 7 w różnych miastach** Francji, z łącznym kapitałem **17 miljonów franków.**

Umiała sobie zapomocą swego pisemka oraz płatnych reklam w innych dziennikach wyrobić tak nieograniczone zaufanie małych kapitalistów, że **pieniądze płynęły do jej banków, jak to mówią drzwiami i oknami**, tembardziej, że wypłacany przez nią procent **8 od sta był** silną pokusą. Dopiero gdy rozpisała **nową** emisję swych akcyj na kwotę **170 miljonów franków**, tranzakcjami jej zajęły się władze i aresztowały „**prezydentowę**" 3 grudnia 1928 roku. **Było to** niejako **hasłem do katastrofy**. Akcje jej zaczęły spadać, powodując **ruinę** tych, którzy powierzyli jej oszczędności. Marta Hanau mówiła potem i twierdziła aż do śmierci, że **gdyby jej nie aresztowano, nie byłoby krachu i nie byłoby katastrofy**. Ile w tem prawdy, dziś **oczywiście** stwierdzić nie można, **gdyż nikt** nie zdoła cofnąć biegu wypadków. **Faktem jest**, że Marta Hanau „**dla ratowania**" swoich klientów **uciekła z więzienia w sposób wielce romantyczny**, spuszczając się na prześcieradle z **szpitala** więziennego, gdzie umieszczono **ją po** ogłoszeniu przez nią **strajku głodowego**.

Niedługo jednak **przebywała na wolności**. Niebawem **dobrowolnie oddała się do dyspozycji władz i znów umieszczona** została w więzieniu śledczem. **Proces** jej trwał aż do roku 1930 i **trzymał w** napięciu całą Francję. Wyrok, **wydany** w roku 1931 opiewał **na 2 lata więzienia**, i podwyższony został przez apelację **do trzech lat.**

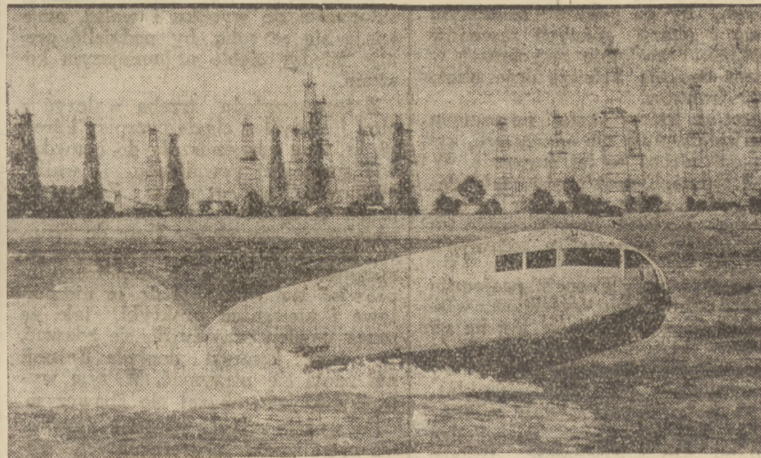
Tymczasem jednak skazana **nietylko przebywała na wolności za kaucją, ale założyła nowy bank i nowe pismo „La Force"**, zabiegając tymczasem o **rewizję** procesu. W kwietniu 1932 roku **aresztowano** ją powtórnie tym **razem pod zarzutem niedozwolonych tranzakcyj giełdowych i ukrywania skradzionego dokumentu.** Znamiennem jest, że **dokument** ten zginął z biurka ówczesnego **ministra** finansów, **Flandina**, i został **przedrukowany** w „La Force".

Z właściwym sobie sprytem **Marta Hanau** wyzyskuje wszystkie **możliwości**, sposobiki i kruczki prawne, aby **odwlec** o ile możności proces, co jej się w **zupełności** udaje. Dopiero w roku 1934 **dochodzi** do rozprawy sądowej, i do **wyroku** skazującego ją **na sześć miesięcy więzienia.** W akcie oskarżenia zarzucono **jej**, oprócz wyżej wymienionych **przestępstw**, również obrazę sędziego śledczego, **którym był znany z afery Stawiskiego**, Ordonneau.

SAMOBÓJSTWO

Marta Hanau dostaje się więc w lutym bieżącego roku **do więzienia Petite Roquette**. Ale nie była to już ta sama kobieta, która za swoich najlepszych czasów potrafiła pracować po **24 godziny** z rzędu bez chwili wytchnienia. Gdy przebywała na wolności **uległa katastrofie samochodowej, która uczyniła ją kaleką**. Na rozprawę jako oskarżona, przychodziła opierając się na dwóch kulach. Stan młodej jeszcze, bo zaledwie 48-letniej kobiety, pogarszał się z dnia na dzień i wreszcie **trzeba ją było umieścić w szpitalu więziennym Fresne, gdzie popełniła zamach samobójczy.**

Ze względu na to, iż niebawem sprawa jej miała się znaleźć na wokandzie sądu apelacyjnego, zamach ten jest w prasie **szeroko komentowany**. Niektóre pisma drukują „**samobójstwo**" w cudzysłowach, dając tem do zrozumienia, że może nie wszystko jest w tej sprawie tak bardzo jasne. Faktem jest jednak, że lekarze czynili **wszystko, aby ją utrzymać przy życiu.** Organizm jej nie wytrzymał zbyt silnej dawki weronalu. Może i rzeczywiście lepiej się stało. **Jeszcze jeden skandal z pewnością nie wyszedłby Francji na dobre.**



NAJNOWSZY TYP ŁODZI MOTOROWEJ.

Łódź powyższa o linjach opływowych brała udział w wyścigach o złoty puhar Ameryki

Wytężona praca w laboratorjach

Nowe gazy trujące

Jakże daleko odbiegliśmy od owej pamiętnej chwili, gdy pod Ypres Niemcy po raz pierwszy zastosowali gazy trujące!.. Cała ludzkość oburzała się i oburza dotąd na ten barbarzyński sposób walki... A równocześnie *w laboratorjach wre wytężona praca*. Wynajduje się coraz nowe, coraz straszniejsze gazy trujące, działające *niezawodnie, z piorunującą szybkością*...

Oto lista ostatnich „wynalazków" na tem polu:

1) *Lewist*, żrący związek arszenikalny, równocześnie silnie trujący. Pięćdziesiąt samolotów, każdy z ładunkiem 2.500 kg. tego gazu, może zniszczyć wszelkie ślady życia na przestrzeni 80 km. wzdłuż, a 56 klm. wszerz.

2) *Termit*, środek, który przy spaleniu wytwarza temperaturę 5.000 stopni C., jakiej nie oprze się żadne ciało stałe.

3) *Cjanek kakodylowy*, o niesłychanie silnych właściwościach trujących — a dający się fabrykować masowo, niewielkim kosztem.

4) *Materjały nasycone gazami trującemi* rozciera się na proch, potem drobny ten proch rozpylają samoloty, zatruwając powietrze na cały tydzień.

5) W laboratorjum Huber vi lier pod Paryżem wynaleziono niedawno *nowy trujący gaz*, o tak silnem działaniu, że *zabija w ciągu paru sekund*. Ofiarą tego gazu padł wynalazca *Roger Galliardo* w sierpniu 1934.

6) Wreszcie *zatruwanie pocisków* preparatami arszenikowemi lub zabójczemi truciznami roślinnemi...

Jak widać, niewyczerpana jest pomysłowość ludzka, gdy idzie *o rozsiewanie śmierci i zniszczenia.*

Film ludzkiego serca

Jak donoszą z Moskwy, tamtejszy uczony prof. Kamieński wykończył nie zwykle zajmujący film, który jest rezultatem jego długoletnich doświadczeń i prób. Taśma filmowa pokazuje w jaki sposób serce człowieka, który zmarł przed 24-ma godzinami, można pobudzić do bicia.

Początkowe próby zdjęć robił na żabach, które poddawał odpowiednim doświadczeniom. Izolowane serce tego stworzenia wpompowanio doń krwi i pulsowało jeszcze w przeciągu doby.

Do demonstracji filmu użył profesor serce człowieka. Zdjęcia pokazują obieg ciałek krwi i działalność mięśni sercowych.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6 — 11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacyj niżej wymienionych nieruchomości, powtórne, czyli ostateczne licytacje takowych rozpoczną się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

W BĘDZINIE:

1) rep. hip. N. 854 przy ul. Wapiennej, spełzłej 26 czerwca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 16 września 1935 r. o godz. 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Gr. w Będzinie, przed Notarjuszem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 17539 zł. 64 gr. Wadjum do licytacji 1754 zł

2) rep. hip. N. 663, przy ul. Modrzejowskiej, spełzłej 26 czerwca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 16 września 1935 r. o godz. 11-ej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Gr. w Będzinie, przed Notarjuszem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 58231 zł. 67 gr. Wadjum — 5824 zł.

3) rep. hip. N. 208, przy ul. Małachowskiego, spełzłej dnia 26 czerwca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 16 września 1935 r. o godz. 11 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Gr. w Będzinie, przed Notarjuszem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 85287 zł. 15 gr. Wadjum — 8529 zł.

W SOSNOWCU:

4) rep. hip. N. 1239, przy ul. Strzeleckiej, spełzłej 10 lipca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 17 września 1935 r. o godz. 11 zrana, w Wydziale Hipotecznym, przy Sądzie Okr. w Sosnowcu, przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 72566 zł. 78 gr. Wadjum do licytacji — 7257 zł.

5) rep. hip. N. 1091 przy ul. Florjańskiej, spełzłej dnia 8 lipca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 18 września 1935 r. o godz. 11-ej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Piotrem Eydziatt-Zubowiczem, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 3147 zł. 64 gr. Wadjum — 315 zł.

W ZAWIERCIU:

6) rep. hip. N. 932 przy ul. Leśnej, spełzłej 10 lipca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 17 września 1935 r. o godz. 11-ej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 103880 zł. 47 gr. Wadjum do licytacji — 10388 zł.

7) rep. hip. N. 400, przy ulicy Słowackiego, spełzłej dnia 10 lipca 1935 r., powtórna licytacja odbędzie się 17 września 1935 r. o godz. 11-ej zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręg. w Sosnowcu, przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim, lub jego zastępcą w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 24639 zł. 22 gr. Wadjum do licytacji 2464 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, przy których będzie odbywać się sprzedaż, jak i w Dyrekcji T-wa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. 4090

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE

pensjonat Borek, zarząd właścicieli Szczęsnych, tylko dla zdrowych, bieżąca woda ciepła, zimna w pokojach, duży ogród, garaż, obok park leśny, plaża, kuchnia pierwszorzędna, nie wierzyć namowom fjakrów. 3855

POSADY i PRACE

POTRZEBNY

zdolny czeladnik zegarmistrzowski. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków kierować: Filja „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie pod „Zegarmistrz". 4084

OGRODNIK

w wieku 45 do 50 lat, żonaty, potrzebny — wymagane długoletnie świadectwa. Zgłoszenia osobiste: — J. Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 3927

HUTA ŻELAZNA

potrzebuje na okres — 3 miesięcy rysownika wykwalifikowanego w rysunkach mechanicznych i mającego przynajmniej 5 lat praktyki w zakładach metalurgicznych. Oferty prosimy nadsyłać do Redakcji pod odresem „Huta". 4025

POTRZEBNY

czeladnik fryzjerski do Modrzejowa. Potok, Modrzejów, Rynek 26. 4090

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAŻDY MOŻE

najkorzystniej sprzedać i kupić Szkło tłuczone, butelki, żelazo, metale, szmaty w chrześcijańskim składzie „Przyszłość" Dąbrowa Górnicza — Żeromskiego 17. 4015

KAFLE STANIAŁY

białe od 20 — 30 gr. kolorowe od 20 — 60 gr. Sprzedaje Kaflarnia Blanowska Nr. 45 Zawiercie. 3778

MIÓD

lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją — prawdziwy polecają Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 21. 4057

SAMOCHÓD

osobowy kareta mało używany do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4090

Różne

LECZNICZA PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc". Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 3742

Reklama jest dźwignią handlu.

Dramatyczne perypetje
NAJWIĘKSZEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO ŚWIATA.
(Dokończenie)

Stary, wypróbowany długodystansowiec francuski Fontan, świetnie umiejący się wspinać na niebotyczne stoki Pirenejów, potrafił właśnie w tym pa ie górskim w r. 1930 zdobyć dziesięć drogocennych minut na czasie, tak, że miał już prawo do żółtej koszulki leadera biegu. Na etapie Luchon — Perpignan, gdy wielotysięczne tłumy Gaskończyków i Basków szły go oklaskiwać, Fontan w nocy łamie swą maszynę, traci czterdzieści minut na wyszukanie nowej, spowrotem wznawia wyścig, zdobywa znów nadludzkim wysiłkiem woli dziesięć minut, a potem nagle, widząc beznadziejność dalszej walki, zrozpaczony i zalany łzami, wycofuje się zupełnie.

Innym razem Włoch Gerdini (olbrzym, którego żona umierała, wydając ósme dziecko), zdołał na etapie pirenejskim, w nocy, w czasie ogromnej burzy, wysunąć się daleko naprzód, zyskując aż półtorej godziny na czasie. Nikt tej jego ucieczki nie zauważył. Był już zwycięzcą Tour de France... Lecz cóż się dzieje? Złamany pedał na pustkowiu i cały ten wysiłek idzie na marne.

Kolosalne zarobki uczestnikom biegu

Tour de France od samego początku odbywa pod patronatem dziennika sportowego „Auto" którego redaktor i wydawca p. Henryk Desgrange jest zarazem inicjatorem i założycielem biegu. Gdy w pierwszych latach obecnego stulecia zwołał pierwszą garstkę kolarzy i kazał im się wspinać na szczyty Pirenejów i Alp, jeden z nich, nazwiskiem Garrigou, nazwał go „mordercą". Tymczasem Garrigou nietylko nie utracił życia, ale zrobił majątek dzięki biegom dookoła Francji.

Zwycięzcy przynosi bieg każdorazowo małą fortunę, to nietylko dzięki premjom, jakie zdobywa w czasie i na zakończenie biegu, ile dzięki lukratywnym ofertom, jakie mu się czyni cały rok, by go pokazać olśnionym tłumom z okazji różnych zawodów kolarskich. Przeciętnie zwycięstwo w wyścigu dookoła Francji daje około 300.000 franków.

Nawet ci, którzy zostali na szarym końcu i niczem się nie odznaczyli, zyskują coś niecoś w tej imprezie. W swoich stronach rodzinnych zakładają zazwyczaj sklep z rowerami, a cała okoliczna młodzież uważa sobie za punkt honoru kupować u „olbrzyma drogi".

Najszersze masy Francji, pasjonują się rok rocznie tym wyścigiem, właśnie dlatego, że zakrojony jest na gigantyczną skalę i przemawia silnie do wyobraźni. Bądź co bądź bieg, który trwa miesiąc na przestrzeni 5000 klm., trasa, która prowadzi wzdłuż rubieży Francji, etapy, które przechodzą szczytami Alp i Pirenejów, tysiące widzów, którzy oklaskują zawodników na każdej mecie — to wszystko ma w sobie coś, co przyciąga, interesuje, roznamiętnia. W Paryżu podczas trwania biegu policja musi utrzymywać specjalną służbę porządkową, by powstrzymać napór tłumów, cisnących się co wieczór przed afiszami „Auto" z wynikami danego etapu Tour de France.

Twórca imprezy

Henryk Desgrange, twórca największej imprezy sportowej świata, jest ciekawą jednostką. Bardzo aktywny i energiczny, uprawia sam tę gałąź sportu, którą propaguje. Swego czasu był szampjonem kolarskim, a i dziś jeszcze, mając 70 lat, ukazuje się nieraz na torach i bieżniach stadjonów sportowych, by służyć przykładem. Zależnie od zmieniających się okoliczności zmienia, uzupełnia i ulepsza regulamin biegu, który pieczołowicie przygotowuje cały rok, a przez jeden miesiąc bierze w nim udział osobiście jako kierownik, towarzysząc zawodnikom w samochodzie. Nieustannie też bronić musi swej imprezy przed tendencjami do wypaczenia. Zawodnicy bowiem, im więcej zarabiają, tem mniej okazują skłonności do wysiłku i walki, umawiają się ze sobą, by podzielić premje między siebie najmniejszym kosztem.

Z tego względu trzeba walczyć z nimi i obmyślać ciągle przepisy i środki, któreby ich zmuszały do prawdziwie sportowej rywalizacji i walki. Niezawsze się to udaje. Zwłaszcza przed kryzysem, w latach dobrej konjunktury, zawodnicy Tour de France, którzy oczywiście ze sportem amatorskim nie mają nic wspólnego, uprawiali na wielką skalę te niesportowe i nielegalne praktyki, tak, że przez pewien czas mogło się zdawać, że wyścig kolarski dookoła Francji nie zdoła się utrzymać. W tym wypadku kryzys okazał się zbawczym.

Po wojnie odżyła również niezdrowa rywalizacja poszczególnych wytwórni kolarskich, której skutki mogły być niemniej katastrofalne dla biegu, jak „kombinacje" zawodników By temu zaradzić, stworzono najpierw „konsorcjum" fabrykantów rowerów, ale porozumienie długo się nie utrzymało. Wówczas p. Desgrange postanowił dostarczać sam zawodnikom rowerów, które zamawia na każdy wyścig tak, żeby się uniezależnić od wszystkich marek. On również pokrywa wszystkie inne koszta. Zaprasza zawodników, wybiera, kogo chce, i rządzi nimi, jak wszechmocny dyktator, kryty przez francuską „Unję kolarską", w której interesie leży także należyte uregulowanie i prowadzenie wyścigu. On więc względnie „Auto" żywi, ekwipuje i opłaca zawodników od startu aż do mety.

Skąd biorą się fundusze na pokrycie tych wszystkich kosztów? Otóż Tour de France jest tak popularny, że stał się gigantyczną imprezą reklamową. Najpierw jeden kupiec czy fabrykant wpadł na myśl, by wślad za uczestnikami biegu puścić samochód z reklamą radjową lub obrazkową swoich produktów. Za tym przykładem poszli inni, i wkrótce nastał nieopisany bigos. Nikt już nie potrafił przejechać, zawodnicy gubili się w ogólnym zamęcie.

I tę trudność udało się pokonać, odgradzając uczestników biegu oddziałem żandarmerji na motocyklach. Karawana reklamowa pędzi w odległości kilku kilometrów za orszakiem zawodników, dziennikarzy i sędziów, ale w tej formie jest reklama dla firm korzystna, tak, że nie wahają się oczyć z tego tytułu wielkich wydatków, które razem dają organizatorowi biegu 700 do 800 tysięcy franków, pokrywając koszta całej imprezy.

W obecnej chwili Tour de France znajduje się u szczytu powodzenia. Nawet luminarze literatury, jak Tristan Bernard, towarzyszą uczestnikom biegu, komentując przez radjo epizody wyścigu dla najszerszych mas społeczeństwa francuskiego.

DRZEWO ROŚNIE TYLKO PRZEZ 40 DNI W ROKU

Powszechny pogląd, że drzewo rośnie wzwyż przez cały okres wegetacji, t. zn. od ukazania się pierwszych liści aż do ich zwiędnięcia, okazał się niesłuszny. Badania, podjęte przez niemiecki Instytut Dendrologiczny, a polegające na dokładnych pomiarach wzrostu drzewa, wykazały, że w naszym klimacie wierzchołek drzewa rośnie nie dłużej jak tylko przez przeciąg 40 dni w roku. Okres ten przypada na wczesną wiosnę.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 3. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI